

Antony Esca, NIE WIEM (prod. Kacpi)

Czemu wszystkie te relacje
Czemu wszystkie te relacje
Tak toksyczne i nienormalne

Wrzuć to na luz, luz
Wyjdzie to dobie na plus, plus
Nie chcę cię pytać o sen
O dzień, o fejm, okay
Ja po prostu chcę cię mieć

Wrzuć to na luz, luz
Wyjdzie to dobie na plus, plus
Nie chcę cię pytać o przeszłość
Zostaw to niebo czy piekło i chodź ze mną

Ja nie będę błagał bo to błędem...
Będzie, wiem to
Jesteś nieprzygotowana na następne ledwo

Poskładane serce w którym bije
Chłód i pewność
Że nie jesteś pierwsza tu lecz wejdiesz
Przed kolejką

Czemu wszystkie te relacje
Czemu wszystkie te relacje
Tak toksyczne i nienormalne
Nie wiem

Czemu to jest takie niebezpieczne
Niebezpieczne
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce
Prosto w serce
Prosto w serce, nie

Czemu to jest takie niebezpieczne
Niebezpieczne
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce
Prosto w serce
Prosto w serce, nie

Cały ten ból, ból
My tu podzielimy na pół, pół
Podzielimy go jak powietrze
I ostatnią butelkę wina

Cały ten ból, ból
My tu podzielimy na pół, pół
Podzielimy go jak najwięcej
Bo wiemy jaki będzie finał

Ale o finale już nie myślę, że nad ranem
Zarezerwowałem miejsce dla niej na śniadanie
Kiedy budzę się w tym stanie
Reszta jest na drugim planie
Lecz usunąć nie potrafię
Tych numerów koleżanek

Czemu wszystkie te relacje
Czemu wszystkie te relacje

Tak toksyczne i nienormalne
Nie wiem

Czemu to jest takie niebezpieczne
Niebezpieczne
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce
Prosto w serce
Prosto w serce, nie

Czemu to jest takie niebezpieczne
Niebezpieczne
Niebezpieczne, nie

Te naboje lecą prosto w serce
Prosto w serce
Prosto w serce, nie